



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Złoty debiut dla »Lasu«**  
| s. 3



**Nasyć słowem i chlebem**  
| s. 4



**Z historii wyborów komunalnych na Śląsku Cieszyńskim – Zaolziu** | s. 5



## Z radykałami nie rozmawiać?

**PROBLEM:** Stara poczciwa Mitteleuropa, jak często nazywamy z niemieckiego Europę Środkową, radykalizuje się. Zwłaszcza pod względem narodowym. Także w Republice Czeskiej można teraz, przed wyborami samorządowymi i senackimi, zobaczyć przy drodze billboardy, na których kandydaci zapewniają, że są dumni z tego, iż należą do większości narodowej. Czy my, jako mniejszość polska, mamy się zacząć bać?

Zaczął się na Węgrzech, gdzie sporo mandatów w nowym parlamencie uzyskał skrajnie prawicowy Jobbik. Na sąsiedniej Słowacji wciąż wielu zwolenników mają narodowcy Jána Sloty, w poprzedniej kadencji jego partia współtworzyła rząd. Ostatnio na ulicach Warszawy można spotkać demonstrantów z pochodniami, też raczej nie za bardzo przychylnych wobec mniejszości, chociaż tam może raczej nie tych narodowych. A Republika Czeska? Pamięamy wciąż Republikanów Miroslava Sládka i ich antyromskie wystąpienia. Ale także antypolskie wystąpienie jednego z republikańskich posłów pod adresem byłego szefa MSZ, mającego polskie pochodzenie Josefa Zieľenca, i to w obecności goszczącej w czeskim Parlamencie delegacji Sejmu RP...

Jednak ze zniknięciem Sládka z górnej politycznej półki w czeskiej polityce nie zniknęły narodowy radykalizm i rasistowskie ekscesy. Jest przecież Partia Robotnicza z trochę poszerzoną po zakazie działalności nazwą, są różne ugrupowania łysogłowych, a także Partia Narodowa, która przed rokiem wysłała swoją „gwardię” przeciwko romskim mieszkańcom jednego z północno-czeskich miast. Teraz jeden z „gwardzistów” kandyduje tam do ratusza z listy partii Věci veřejné. Z kolei niektórzy socjaldemokraci w tamtym regionie cieszą się z tego, iż należą do większości narodowej. W Pradze zaś co poniektórzy lewicowcy chcieli walczyć głównie z... bezdomnymi.

A u nas, nad Olzą? Nie łudźmy się, dwujęzyczne tablice na pewno nie zamazują farbą wandalę. Czyżbyśmy więc w związku z tym wszystkim mieli zacząć się obawiać o przyszłość naszej polskiej mniejszości? A jak możemy się bronić?

Wiceprezes Kongresu Polaków, Tadeusz Wantuła, zarazem członek Rady Rządu RC ds. Mniejszości Narodowych powiedział nam, że ma „dwoiste uczucia”. – Z jednej strony mam pełną świadomość, że gada trzeba zlikwidować, póki młody, póki nie nabierze siły. Z drugiej wydaje mi się, że nie należy na razie przesadzać. Ale musimy te tendencje bacznie śledzić, żeby nie przeoczyć momentu, kiedy trzeba już będzie interweniować. I to twardo i zdecydowanie. Dlatego zamierzam poruszyć ten



Fot. MAREK SANTARIUS

**Tablice przy wejściu do siedziby Kongresu Polaków chyba nie zamazali wandalę (marzec br.). Na zdjęciu: szef Kancelarii Kongresu Polaków, Bogdan Jakubek.**

problem na najbliższym posiedzeniu rządowej rady – mówi Wantuła.

Jego kolega z Rady Kongresu, Mariusz Zawadzki, wiceprzewodniczący powiatowej organizacji ODS we Frydku-Mistku, uważa, że to, iż sytuacja w Europie radykalizuje się pod względem narodowościowym, nie oznacza, że mielibyśmy się obawiać podobnych reakcji wobec polskiej mniejszości na Zaolziu. – W krajach Europy Zachodniej radykalizacja wynika z niezauważania przez władze fenomenu migracji w minionych latach i nieuregulowania tego na polu legislacyjnym. W RC na pewno nie dotyczy to polskiej mniejszości, geneza jej powstania jest przecież zupełnie inna i o tym należy wszystkim przypominać. Je-

steśmy pełnoprawnymi obywatelami państwa czeskiego, korzystamy z wszystkich praw i przywilejów. Są owszem mniejszości, które nie powinny zapominać, że tam gdzie istnieją prawa, należy również pamiętać o obowiązkach – podkreśla Zawadzki.

– Każda radykalizacja poglądów jest niebezpieczna i nigdy nie może doprowadzić do pozytywnego rozwiązania problemów – uważa prezes Zarządu Głównego PZKO, Jan Ryłko. – Radykalizacja jest zatem nie do przyjęcia zarówno ze strony większości, jak i mniejszości. Ale trudno się przed nią bronić, bo jak tu wytłumaczyć, o co chodzi, człowiekowi, który nie zamierza dyskutować ani współpracować? Z radykałami, –

religijnymi, narodowymi – po prostu się nie rozmawia, należy ich postawić poza margines – mówi Ryłko.

O tym, że radykalizm to żadne rozwiązanie, przekonani są też kandydaci ubiegający się o fotel senatora. Petr Gawlas (ČSSD) zapewnia, że zawsze będzie współpracować z mniejszościami, w tym z polską, i bronić ich interesów. W razie potrzeby będzie nasze problemy przedstawiał w Senacie, członkom rządu. Igor Petrov (z listy TOP 09) podkreśla, że w polityce nie liczy się narodowa większość lub mniejszość. – Niech zwycięży większość rozumnych, liczy się to, co mamy w głowie. Ale zawsze trzeba twardo występować przeciwko tym, którzy uważają, że ktoś pod względem narodowym jest lepszy, a ktoś gorszy – mówi Petrov. Z kolei Stanislav Czudek (z listy partii Věci veřejné) wspomina, że jako lekarz zwiedził wiele krajów, kontynentów. – Konflikty narodowe w Europie to dzisiaj takie zabiomyse wojny, ja widziałem, jak to wygląda na granicy iracko-irańskiej czy pakistańsko-indyjskiej. Tam należałoby zawieźć radykałów narodowych, żeby widzieli, do czego takie spory mogą doprowadzić. Zrozumieliby, że w życiu chodzi o inne wartości. Tacy radykałowie to zazwyczaj prymitywi, którzy nie powinni w ogóle wchodzić w politykę. Tam liczy się tolerancja – uważa Czudek.

A co sądzi o tym wszystkim prezes Kongresu, Józef Szymeczek? – Dla nas, jako mniejszości, ważna jest stabilizacja życia politycznego. Wszystkie eksperymenty, podejmowane nawet w dobrych intencjach, mogą być dla nas źródłem niepewności. Te poglądy radykalne narodowo, o których tu mowa, uważam jednak za swego rodzaju wybryki, ich głosiciele chcą tylko zwrócić na siebie uwagę. W nas jednak nie wywołują one śmiechu. Dlatego uważam, że w niektórych przypadkach powinniśmy liczyć na pewne represje ze strony służb porządkowych (na przykład chodzi o zamazywanie polskich tablic, czym się nikt jeszcze na poważnie nie zajął), z drugiej zaś strony musimy wciąż stawiać na oświatę. Tłumaczyć, dlaczego tu jesteśmy, uświadamiać, dlaczego korzystamy z pewnych spraw. To dla nas wciąż duże pole do popisu – dodał Szymeczek.

JACEK SIKORA

## ZDARZYŁO SIĘ

### PRESTIŻOWE WYRÓŻNIENIE DLA CZESKIEGO CIESZYNA

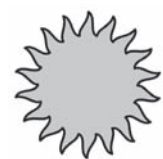
Jednym z laureatów prestiżowej nagrody MasterCard Award of Excellence został Czeski Cieszyn. Tytułem tym wyróżniono jedynie dwa miasta w kraju – oprócz Czeskiego Cieszyina także Most. Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze, spółki MasterCard oraz Stowarzyszenia Czech Top 100, oceniała projekty poprawiające komfort życia mieszkańców poszczególnych miast. Czeski Cieszyn został nagrodzony za trzy projekty realizowane we współpracy z polską częścią miasta: Revitalpark 2010, „Wzmocnienie dostępności komunikacyjnej Cieszyina i Czeskiego Cieszyina” oraz Zintegrowany Plan Rozwoju. – Jest to owoc naszego racjonalnego gospodarowania, uważnego wydawania każdej korony, a przede wszystkim wykorzystywania dotacji na inwestycyjny rozwój miasta – analizuje przyczyny zdobycia prestiżowego wyróżnienia burmistrz Czeskiego Cieszyina, Vít Slovák dodając, iż z powodu kryzysu finansowego miasto realizuje tylko niektóre z zaplanowanych inwestycji. Burmistrz uważa także, iż nagroda ta może ułatwić miastu zdobywanie kolejnych unijnych dotacji, oraz okazać się poważnym argumentem w pertraktacjach z bankami, dotyczących zaciągania korzystnych kredytów inwestycyjnych.

W ramach tego samego przedsięwzięcia komisja stworzyła także klasyfikację czeskich miast pod względem ich sytuacji ekonomicznej, badając ich odpowiedzialność majątkową i finansową. Wśród 50 miejscowości Republiki Czeskiej, które wymieniono w rankingu, Czeski Cieszyn znalazł się w pierwszej dziesiątce, zajmując szóste miejsce. (wb)

## POGODA

wtorek

środa



dzień: 14 do 18 °C  
noc: 11 do 8 °C  
wiatr: 2-4 m/s

dzień: 15 do 19 °C  
noc: 11 do 8 °C  
wiatr: 1-2 m/s



## KRÓTKO

## DARY NA BOISKO

**TRZYNIEC (dc)** – W piątek na Rynku Wolności odbył się koncert charytatywny „Serce Europy”, zorganizowany co roku z myślą o pomocy dzieciom niepełnosprawnym na pograniczu czesko-słowacko-polskim. Dochód w wysokości 57,8 tys. koron przeznaczono na dokończenie boiska wielofunkcyjnego dla dzieci i młodzieży koło hali „Stars”. – To ósma edycja tego koncertu, dochody z poprzednich przeznaczane były na ośrodek dzienny dla niepełnosprawnych – powiedziała Iveta Stoszková z Urzędu Miasta Trzyńca.

\* \* \*

## SAMOLOTY

## NA DNIACH NATO

**OSTRAWA (dc)** – Rekordowa liczba – 185 tys. osób – przyjechała w weekend na Lotnisko im. Leoša Janáčka w Mosznowie, by uczestniczyć w 10. Dniach NATO. Udział wzięły jednostki wojskowe dziesięciu państw. Największą atrakcją, przez cały czas obleganą przez odwiedzających, był bombowiec B-52 H Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. Zainteresowaniem cieszył się również ostatni myśliwiec Hawker Hurricane Mk 1, który siedemdziesiąt lat temu brał udział w bitwie o Wielką Brytanię. Premierowo przedstawił się w akcji brytyjski samolot pionowego startu i lądowania Harrier. Odbyły się również pokazy Straży Pożarnej, Pogotowia Ratunkowego, Policji i ostrawskiej Straży Miejskiej. Tegoroczne Dni NATO były zarazem pierwszymi Dniami Sił Powietrznych Armii RC.

\* \* \*

## DOTACJA PRYZNANA

**ŚMIŁOWICE (dc)** – Gmina otrzymała dotację na realizację dwujęzycznych tablic. Wójt Gustaw Chwistek powiedział „Głowski Ludu”, że wykonane będą dwie polskie tablice oznaczające początek i dwie oznaczające koniec gminy.

\* \* \*

## SPRAWDZILI

## SETKĘ OBOZÓW

**REGION (dc)** – Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna podsumowała wakacyjne akcje kontrolne, które przeprowadzono na obozach i koloniach. Wyniki są zadowalające. Żadnego ze 108 turnusów, które odwiedzili pracownicy Sanepidu (w sumie było ich 226) nie trzeba było przedwcześnie zakończyć. Braki i niedociągnięcia stwierdzono tylko na 9 obozach. Zwykle chodziło o niezgodne z przepisami magazynowanie żywności, nieodpowiednie warunki higieniczne, w dwóch wypadkach używano wody, która nie była zdatna do picia. Najwięcej obozów odbyło się na terenie powiatu frydecko-misteckiego. Liczba obozów i kolonii w ostatnim dziesięcioleciu stopniowo maleje.

# »Mały Kuwejt« przyniósł Otylii Tobole nagrodę

Redaktor Czeskiego Radia w Ostrawie, Otylia Tobała, odebrała w ub. środę w Poznaniu nagrodę Marszałka Senatu RP za reportaży radiowy pt. „Wójt małego Kuwejtu”, wyemitowany w polskiej audycji ostrawskiego radia. Nagrodę wręczył jej wicemarszałek Senatu, Marek Ziółkowski, podczas uroczystego zakończenia 18. Światowego Forum Mediów Polonijnych. Zaolziańska zdobyła pierwsze miejsce w konkursie dziennikarskim, który Senat RP ogłosił z okazji „Roku demokracji lokalnej”. Jego temat brzmiał: „Mała ojczyzna – to przestrzeń, którą kształtujemy i która nas kształtowała”. Celem konkursu było pokazanie możliwości wpływania na otaczający świat i środowisko poprzez zaangażowanie się obywateli w działalność samorządową. Konkurs skierowany był do dziennikarzy prasowych, radiowych, telewizyjnych i redaktorów portali internetowych – zarówno polskich, jak i polonijnych.

Na konkurs napłynęły 54 prace z Polski, Czech,



Otylia Tobała, laureatka Nagrody Marszałka Senatu RP

Niemiec, Ukrainy, Litwy i Białorusi. Pierwsze miejsce i nagrodę pieniężną w wysokości 6 tys. złotych zdobyła Otylia Tobała, drugiego miejsca nie przyznano, trzecie (3 tys. złotych) otrzymał zespół redakcyjny portalu internetowego „Wilnoteka” z Litwy i ex aequo Bożena Bednarek z Telewizji Polskiej w Białymstoku. Trzy wyróżnienia (i nagrody pieniężne po 1 tys. zł) przyznano dziennikarkom z Polski.

Bohaterem reportażu „Wójt małego Kuwejtu” jest wójt Stonawy, Andrzej Feber. – Gdy dowiedziałam się o konkursie, pomyślałam, że jest jakby uszyty na miarę wójta Stonawy Andrzeja Febera. Śledzę jego działalność od początku, również dlatego, że pracuję też w Telewizji Stonawskiej – powiedziała Otylia Tobała naszej redakcji. – Przede wszystkim trzeba podkreślić to, że zapalił innych mieszkańców Stonawy, by zaczęli coś robić i wspólnie ratować tę gminę przed zniszczeniem.

(dc)

## Mają tanio, chcieliby jeszcze taniej

Mieszkańcy Bogumina, których mieszkania zostały podłączone do nowego centralnego systemu ogrzewania, mogą się spodziewać niemałych oszczędności. W pierwszej fazie dotyczy to 2,7 tys. mieszkań miejskich. Bogumina od połowy września kupuje energię ciepłą z Elektrowni Dzieńmorowice. Stało się to możliwe dzięki wybudowaniu nowego ciepłociągu. – Na przykład lokatorzy mieszkania o powierzchni 61 m kw., którzy do tej pory płacili miesięczną zaliczkę na ogrzewanie i ciepłą wodę w wysokości 2,1 tys. koron miesięcznie, teraz będą płacili tylko 1,7 tys. koron – wyjaśniła rzeczniczka miasta Lucie Balcarová.

Faktem jest, że dotąd ogrzewanie bogumińskich mieszkań energią produkowaną w decentralizowanych kotłowniach gazowych było kosztowne. – Cena dla końcowych odbiorców, czyli mieszkańców, wynosiła w ub. roku, łącznie z podatkiem VAT 675,82 koron za 1 GJ – powie-

dział naszej redakcji kierownik wydziału gospodarki ciepłej w miejskiej spółce BM Servis, Petr Kučera. Dla porównania – mieszkańcy sąsiedniej Orłowej, kupującej ciepło z dzieńmorowickiej elektrowni, płacili o 200 koron za 1 GJ mniej.

Choć w Orłowej cena ciepła nie jest wysoka, mieszkańcy uważają, że mogliby ogrzewać mieszkania jeszcze taniej niż dotąd. Do ratusza wpłynęła pod koniec lipca br. petycja, którą podpisało 1,9 tys. lokatorów mieszkań spółdzielczych. Członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej w Orłowej domagają się, by zakład gospodarki ciepłej, wchodzący w skład przedsiębiorstwa miejskiego SMO, stał się samodzielnym podmiotem. – Na cenę ciepła niekorzystnie rzutują wysokie koszty pośrednie związane z funkcjonowaniem całej spółki SMO – czytamy m.in. w uzasadnieniu petycji. SMO zarządza m.in. stadionem i basenami. Jan Kratauer, przewodniczący Spółdzielni

Mieszkaniowej, powiedział „Głowski Ludu”, że miejska spółka SMO kupuje tanie ciepło z elektrowni w Dzieńmorowicach, którego dostawcą jest ČEZ Teplárenská, lecz do ceny tej dolicza zbyt wysoką marżę za dys-

trybucję. Dawniej wynosiła ok. 100 – 110 koron za GJ energii ciepłej, w ub. roku wzrosła do 176 koron. – Przeciętne gospodarstwo domowe zapłaciło w ub. roku o 1,9 tys. koron więcej – wyliczył Kratauer. (dc)



Widok na osiedle przy ul. Svatopluka Čecha w Boguminie.

## Pora na zgłoszenia do konkursu »Kresy«

Zbliża się kolejna edycja konkursu recytatorskiego „Kresy”. Przegląd polskiej poezji i prozy, w którym biorą udział młodzi Polacy z różnych krajów, ma co roku finał w Białymstoku.

Na Zaolziu organizatorem konkursu jest Gimnazjum Polskie w Czeskim Cieszynie. Zmagania od-

bywają się w kilku kategoriach – od przedszkolaków, poprzez uczniów szkół podstawowych i średnich, aż po osoby dorosłe. – Zwycięzcą najstarszej kategorii, od lat 16 wwyż, wyjedzie na „Spotkanie Laureatów” do Białegostoku – mówi polonista Gimnazjum Polskiego, Władysław Kubień.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 5 listopada br., a sam konkurs odbędzie się w Gimnazjum 12 listopada br. Początek zaplanowano na godz. 9.00, prezentacja uczestników rozpocznie się o godz. 8.00. – Podobnie jak w latach ubiegłych, proponuję przeprowadzić u siebie eliminacje lokalne i zgłosić do konkursu cen-

tralnego tylko najlepszych recytatorów ze szkoły lub danego środowiska – sugeruje Kubień. Każdy recytator musi zaprezentować tekst polskiego autora.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Gimnazjum z Polskim Językiem Nauczania, ul. Havlíčka 13, 737 01 Czeski Cieszyn. (dc)

## W Skoczowie karp w roli głównej

Karel Drápal i Jan Jakeš ze Stowarzyszenia Kucharzy i Cukierników Republiki Czeskiej, region Morawy i Śląsk, zwyciężyli w 4. Mistrzostwach Europy w Podawaniu Karpia, które podczas weekendu odbywał się na rynku w Skoczowie, w ramach 8. Regionalnych Dni Rybactwa.

Drugie miejsce zajęli Zbigniew Łęgowski i Wiktor Stefaniak z Fabryki Nastrojów z Augustowa, a trzecie zdobyli Tomasz Nowak i Jarosław Liszka z restauracji „U Przewoźnika”

w Tychach. Swoich kulinarnych sił próbowali też uczniowie szkół gastronomicznych. W tej kategorii zwyciężała drużyna z Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich z Wisły, drugie miejsce przypadło Zespołowi Szkół Gastronomii i Hotelarstwa z Bielska-Białej, trzecią lokatę zdobyli uczniowie Zespołu Szkół Gastronomicznych z Krakowa. Z przygotowaniem potraw z karpia zmagali się również panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Najlepsze miejsce wywalczyły

gospodynie z Kowali, drugie były panie z Zaborza, a na trzecim miejscu uplasowały się członkinie KGW z Ustronia. Wszystkie dania konkursowe oceniali profesjonalni kucharze na czele z Jeanem Bosem i znanym z serialu „Złotopolscy” kucharzem Grzegorzem Komendarkiem, który wśród publiczności cieszył się sporą popularnością. – Rywalizacja była zacięta, jednak wszystkie potrawy stały na wysokim i równym poziomie. Niewiele jest takich konkursów kulinarnych – ocenił popularny Grzesio ze „Złotopolskich”.

Prócz konkursów kulinarnych publiczność bawiły zespoły regionalne. Kulminacyjnym punktem 8. Regionalnych Dni Rybactwa była sobotnia degustacja specjalnie przygotowanej zupy rybnej. Pierwsza łyżka przygotowanej w 300 litrowym garnku zupy należała do Janiny Żagan, burmistrz Skoczowa, która zachęcała wszystkich przybyłych na imprezę gości do degustacji. (kor)



W konkursie na najlepsze danie z karpia zwyciężyli czescy kucharze Karel Drápal (z lewej) i Jan Jakeš. W tle znany z serialu „Złotopolscy” Grzegorz Komendarek.

## W NIEDZIELĘ ZAKOŃCZYŁO SIĘ 18. TRZYNIECKIE LATO FILMOWE

## Złoty Debiut dla »Lasu«

Film polskiego reżysera Piotra Dumęły „Las” został zwycięzcą Konkursu Debiutów 18. Trzynieckiego Lata Filmowego. Reżyser nie mógł w sobotę osobiście odebrać nagrody. Dyrektor festiwalu, Tadeusz Wantuła, połączył się jednak z laureatem telefonicznie. Reżyser odebrał telefon na Mazurach, na... tratwie na rzece, która zagrała w jego zwycięskim filmie. Jego słów zaś mogła wysłuchać licznie zgromadzona w trzynieckim kinie Kosmos publiczność.

– Chcieliśmy przyznać nagrodę filmowi, który był przede wszystkim odważny i oryginalny, który odchyła się od pewnych standardów – powiedział przewodniczący jury, Jacek Bławut (w ubiegłym roku laureat wszystkich trzech nagród TrzyLaF-u). – Jury było naprawdę bardzo odważne – komentował wybór zadowolony Piotr Dumęła.

Gabinet Cieni, jury studenckie, które – jak mówi Tadeusz Wantuła, ma na festiwalu pełnić rolę poniekąd „kontrolną” – uznało za najlepszy film „Galerianki” Katarzyny Rosłaniec. – Jako komisja studencka uznali



Fot. MAREK SANTARIUS

Wiele festiwalowych filmów mogła obejrzeć młodzież zaozianckich szkół średnich.

liśmy, że młoda reżyser ujęła w tym filmie bardzo aktualny problem dzisiejszej młodzieży – wyjaśnił jeden z „cieni”, student praskiego Uniwersytetu Karola, Tomasz Pustówka.

Z kolei nagrodę publiczności uzyskał film „Kajiniek”, którego twórcy Petr Jákł i Marek Dobeš osobiście odebrali nagrodę. Ale już po południu, zaś w sobotni wieczór publicz-

ność mogła to zobaczyć na ekranie. – Jest to nasz pierwszy festiwal, dziękujemy bardzo widzom, ich przychylność jest dla nas najważniejsza – podziękował Petr Jákł.

– Uważam, że tegoroczny osiemnasty TrzyLaF był edycją wyjątkowo udaną, zwłaszcza pod względem programu festiwalu – ocenił czterodniową imprezę jej dyrektor, Tadeusz Wantuła. – Program oceniło wysoko zarówno jury, jak i publiczność, która mogła obejrzeć aż 25 filmów. Jeśli chodzi o frekwencję na widowni, bywało różnie. Na niektórych seansach kino pękało w szwach, zwłaszcza na „Kajiniku”, na innych były puste miejsca. Mamy zatem wciąż nad czym pracować. Ale sześć czy siedem obrazów z dwudziestu pięciu wyświetlanych przy pełnej sali to na pewno dobry wynik dla takiego festiwalu, jak ten nasz zaoziancki.

Wantuła podkreślił, że festiwal był udany nie tylko dzięki dobrym filmom, wielu gościom i imprezom towarzyszącym (koncerty Basi Łakoty i kapeli Bosso), ale też pracy wielu wolontariuszy. – Bez ich pomocy, sumiennej pracy byłoby nam trudno. Chciałbym im w tym miejscu serdecznie podziękować – dodał dyrektor Trzynieckiego Lata Filmowego. (kor)

## Miasto w sztuce plastycznej

W Galerii Zamkowej „Chagall” w Karwinie-Fryszacie odbyła się kolejna wystawa. Tym razem nazwana „Przemiany Karwiny w sztuce plastycznej”. Możemy mówić, że to już tradycyjna prezentacja artystów z Karwiny i okolicy zajmujących się w swej twórczości miastem i okolicą, gdyż jest już trzecią tego typu w tutejszej galerii. Zauważyć można na niej te największe zmiany, które pod wpływem najróżniejszych czynników w mieście następują. Kiedyś typowo górnicze miasto, po ograniczeniu wydobycia „czarnego złota” oraz „dławieniu” produkcji przemysłowej, wyburzaniu domów i praktycznie zlikwidowaniu jednej z dzielnic (Karwina-Kopalnie), kiedyś samodzielnego miasta, dziś odradza się od nowa. Wiele uwagi poświęca

się tu renowacji historycznych zabytków, upiększaniu domów itp.

Jak podkreślono na wernisażu, krajobraz, jako środowisko, w którym człowiek żyje, nieustannie inspiruje artystów. Jest raczej swego rodzaju ramą, a jego odczytywanie i przeniesienie na płótno wymaga nie tylko dużego talentu obserwacyjnego, ale też pewnej dozy abstrakcyjnego myślenia. Na wystawie można zobaczyć realistyczne i plenerowe pejzaże, w których nie chodzi tylko o uchwycenie pewnego wycinka pejzażu, ale też np. o uchwycenie pewnego wrażenia w konkretnym czasie, porze roku, dniu, przy konkretnym oświetleniu.

Wielu z artystów opuściło swego rodzaju dokumentowanie krajobrazu, a przy pomocy najróżniejszych symboli, motywów parafrazuje wi-

dzianą lub zapamiętaną rzeczywistość. Egzaltacja, liryka, ale też groteskowość, spontaniczna bezpośredniość, to sposoby na swoistą wypowiedź o krajobrazie. Znajdziemy tu też różnorodność technik (malarstwo olejne, akwarelowe, grafikę, rysunek itp.). Szeroki jest też okres, w jakim powstawały poszczególne prace – od końca lat sześćdziesiątych po współczesność.

Obok nieżyjących już artystów: Otokara Barana, Oldřicha Bijoka, Miloša Jančara, Bohuša Konečného, Vladislava Oslizłoka, Tadeusza Wratnego czy Rudolfa Žebroka znajdziemy tu współczesnych artystów: Edgara Barana, Renátę Filipovą, Jitkę Gřeškovą, Oldřicha Kodeša, Romana Schmuckera, Waltera Taszka i jego córkę Romanę.



Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Obecni na wernisażu goście z zainteresowaniem oglądali wystawione prace.

Wystawa „Przemiany Karwiny w sztuce plastycznej” w Galerii Zamkowej „Chagall” oglądać można do

3 października – od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-17.00 oraz w soboty od 9.00 do 14.00. (ow)

## moim zdaniem



## POWRÓT DO KORZENI

WITOLD BIERNAT, [witold.biernat@glosludu.cz](mailto:witold.biernat@glosludu.cz)

Usunięty ukradkiem sprzed Pałacu Prezydenckiego krzyż stał się obiektem politycznej rozgrywki nie tylko między PO i PiS. Dość już o nieprzemysłanych decyzjach jednych, podchwyconych i wykorzystanych przez drugich. Oto bowiem na scenę wkrocza trzecia siła, która wyczuwając dogodność sytuacji w pełni objawia swoje prawdziwe polityczne cele. Jest nią Sojusz Lewicy Demokratycznej, próbujący zgrabnie wykorzystywać zamieszanie wokół krzyża do podsywania antyklerykalnych nastrojów. Polska lewica nie zajmuje się walką z bezrobociem, biedą i wykluczeniem społecznym. Wychodzi ona na wojnę z instytucją, która wszystkie te zadania podejmuje niejako za nią – czyli z Kościołem. Czyny to w sposób najprostszy z możliwych, a więc poprzez manipulację i granie na uczuciach.

Przykładów łatwo doszukać się w dwóch hasłach, które prawdopodobnie staną się nowym orężem lewicy w walce o polskiego wyborcę.

Zdaniem SLD, istnieją w Polsce dwie rzeczy, które jeszcze niedawno wydawały się być zdobyczą demokracji, a obecnie są wręcz zagrożeniem dla dalszej prosperity kraju. Tymi rzeczami są lekcje religii i krzyże – pierwsze winny zniknąć ze szkół, drugie, tak naprawdę, zewsząd. Podstaw swoich żądań lewica szuka w polskiej Konstytucji, gwarantującej neutralność państwa i jego rozdział od Kościoła. SLD wykazuje tu jednak zdumiewającą nadinterpretację lub całkowitą niezrozumiałość Ustawy Zasadniczej. W art. 25 ust. 2 Konstytucji RP mówi bowiem: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach

przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniają swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”. Zasadniczymi wyrażeniami jawią się być w powyższym zdaniu sformułowania „zachowuje bezstronność” i „zapewnia swobodę wyrażania”. A zatem nie neutralność, jako całkowitą areligijność, a bezstronność, czyli swoisty brak arbitralności (inaczej niż w państwie wyznaniowym). Swoboda wyrażania gwarantuje zaś, iż symbole religijne mogą być obecne w życiu publicznym. Skoro więc większość Polaków deklaruje się jako chrześcijanie, to nic w tym dziwnego, iż w polskim życiu publicznym obecne są krzyże. Bo co niby ma być obecne? Może nic, pusto?

Owa pustka nie jest jednak symbolem neutralności, lecz symbolem antyreligijności, podobnie jak neutralna

nie jest gazeta rugająca chrześcijan lub unikająca tematów religijnych, tylko taka, która jest trybuną dla różnych światopoglądów. Dobrym tego przykładem wydaje się być nasz „Głos”, w którym nierzadko obok siebie drukowane są całkowicie odmienne poglądy na rzeczywistość. To jest przejaw bezstronności – nie neutralności. Nie ma bowiem publicystów neutralnych, każdy pogląd na konkretną kwestię jest opowiadaniem się po jakiejś stronie. Człowiek neutralny jest człowiekiem pustym, bezideowym, niemającym własnego zdania. Czy chcemy żyć w takiej neutralności? Wątpię. Pewcy neutralnej rzeczywistości też wcale nie są neutralni, przeciwnie, są niezwykle wyraziści. I mają prawo do zabrania głosu w debacie publicznej. Powinni sobie jednak uświadomić, iż, jak na razie, są w absolutnej mniejszości, zatem

winni podporządkować się większości i w walce o swoje racje posługiwać się nie manipulacją, a argumentami.

Nie wiem, czy zdrowo myślącemu człowiekowi trzeba jeszcze konkretniej tłumaczyć bezsensowność wspomnianych dwóch żądań SLD. Idea zamiany sałek katechetycznych w pracownię informatyczne jest tak jaskrawym populizmem, że dla wyjaśnienia, jakim jest nonsensem, szkoda klawiatury. Przypomina jednak atmosferę hasła „1000 szkół na 1000-lecie”. Cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni. Zaś postulat mówiący o krzyżu wyłącznie w kościele? Co więc zrobić z Czerwonym Krzyżem? Czy znajdzie się w Polsce świątynia, która pomieści krzyż z Giewontu? I czy władze Słowacji, Szwajcarii, Finlandii czy Szwecji zgodzą się na to, by ich flagi wisiały w Polsce wyłącznie w kościołach?

# Nasyć słowem i chlebem

Najmłodszy Dom Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego ma już 20 lat. Pod znakiem obchodów jubileuszu Domu minął w Lesznej cały ubiegły tydzień. W środę, 15 września, dokładnie w rocznicę otwarcia, odbyło się w lesznieńskim Domu „Popołudnie wspomnień”, na którym zebrani członkowie miejscowego koła oraz goście przypominali sobie okres budowy miejsca, które w kolejnych latach stało się centrum kulturalnym nie tylko dla miejscowych Polaków. – Cofnęliśmy się w czasie do początków naszych działań związanych z budową, wspominaliśmy problemy, z którymi musieliśmy się zmierzyć, oglądaliśmy zdjęcia, filmy amatorskie autorstwa Gustawa Gajdzicy, czytaliśmy kronikę koła – mówił podczas sobotnich uroczystości gospodarz MK PZKO Leszna Dolna, Tadeusz Szkucik. – Wspominaliśmy jednak nie tylko samą budowę, ale także ludzi, którzy w niej uczestniczyli, a których nie ma już wśród nas – dodał w rozmowie z naszą gazetą prezes lesznieńskiego PZKO, Wiesław Staszko.

– Z własnego doświadczenia ocenić mogę ostatnie 10 lat, gdyż przez ten czas jestem tutaj prezesem – tłumaczył Staszko. – Ocena ta jest jak najbardziej pozytywna, mamy wiele imprez, Dom funkcjonuje i jest jednym z największych w regionie – stwierdził. Prezes Staszko był najwyraźniej dumny z działalności swego koła, podkreślając, iż na ostatnim zebraniu było 230 członków, zaś przy kole działają też Klub Seniora, Klub



Dzieci z lesznieńskiego PZKO witają gości Akademii chlebem i solą.

Kobiet, Klub Propozycji. – Organizujemy co roku sztanदारowe imprezy, do których należą świniobicie, czyli popularna „Zabijaczka”, w okresie karnawału jest to tradycyjny bal, Przegląd Kapel Ludowych z Trójstoku, właśnie w przyszłym miesiącu odbędzie się już czwarta jego edycja. Te imprezy są najważniejsze, poza nimi

organizujemy wydarzenia sportowe, wycieczki dwudniowe i wiele wiele innych – wymienił Wiesław Staszko.

Sobotnie uroczystości przebiegły pod znakiem kultury. Na scenie sali widowiskowej przedstawiły się zespoły chóralskie, folklorystyczne, dziecięce, także soliści i recytatorzy. Niezwykle bogaty program przyciąg-

nał do Lesznej nie tylko członków i sympatyków koła, ale także licznych gości. Niektórzy przybyli tu z sympatii, inni „służbowo”, w ramach rozkręcającej się kampanii wyborczej. – Cieszymy się, że po raz pierwszy w historii Domu zawitał do nas burmistrz naszego miasta – przywitał Věřę Palkovská Tadeusz Szkucik,

który prowadził sobotnią Akademię. Na sali obecni byli także senator Igor Petrov, Bronisław Kowynia z Krakowa, przyjaciel koła, który pomagał w budowie Domu, wicedyrektor miejscowej szkoły podstawowej Halina Motyka, prezes Polskiego Towarzystwa Artystycznego Ars Musica Alojzy Suchanek, przedstawiciele Macierzy Szkolnej w RC.

Swoistym pomocnikiem w prowadzeniu sobotniej Akademii stała się dla Tadeusza Szkucika kronika miejscowego koła, z której chętnie wyczytywał różne ciekawostki przybliżając zebranym okres od rozpoczęcia budowy Domu do jego otwarcia. Program kulturalny rozpoczął się od tradycyjnego przywitania gości chlebem i solą, którymi częstowali zebranych przedstawiciele najmłodszej generacji, rodzeństwo Bartnickich. – Widzicie ty mury? To sóm cuda dziwy, oby się w nich każdy zawsze czuł szczęśliwy. Oby każdy głodny kiedy będzie trzeba mógł się tu nasyć słowa aji chleba – wyrecytowała na powitanie Dorotka Bartnicka. Po niej na scenie z programami artystycznymi wystąpiły kolejno wszystkie zaproszone zespoły (folklorystyczne – „Ondraszki”, „Gorole”, chóry – Canticum Novum i Hutnik oraz szkolny zespół śpiewaczy „Bez nazwy”), a także soliści i recytatorzy (Janka Byrtus, Noemi Bocek, Basia Tacina, Beata Bartnicka, Tobiasz Zalisz).

Po akademii w ogrodzie Domu MK PZKO Leszna Dolna jeszcze długo słychać było rozmowy prowadzone przy stoiskach z poczęstunkiem. (wib)

## Święto nie tylko parafialne

Miniony weekend ubiegł pod znakiem jubileuszy. Jeden z nich obchodzony był w Stonawie, gdzie dokładnie 100 lat temu poświęcono Kościół pw. św. Marii Magdaleny.

### HISTORIA DAWNA...

Piękna świątynia nie jest pierwszym kościołem katolickim, w którym modlić mogą się wierni ze Stonawy i okolic. Z zachowanych do dzisiaj źródeł wynika bowiem, iż pierwszy kościół stanął w Stonawie już w 1447 r. W okresie reformacji należał on do protestantów, jednak w 1654 r. zwrócony został katolikom i stał się filią karwińskiej parafii. W 1778 r. w Stonawie wzniesiono drugi drewniany kościół, który służył do momentu pojawienia się w parafii ks. Franciszka Krzystka. Właśnie ks. Krzystek podjął się budowy nowej, murowanej świątyni, przewyższając liczne problemy, z których największym okazało się zdobycie funduszy. Dzięki zdumiewającej obrotności ks. Krzystka udało się jednak pozyskać licznych ofiarodawców, na czele z hrabią Lorischem Mönlichem. Budowę rozpoczęto w 1906 r. i ukończono w błyskawicznym tempie cztery lata później. Uroczystość poświęcenia odbyła się 18 września 1910 r., konsekratorem świątyni był kardynał Georg von Kopp z Archidiecezji Wrocławskiej, do której należała wówczas stonawska parafia.

### ...I NAJNOWSZA

100 lat kościoła jest jubileuszem znacnym, choć w kontekście kilkusetletnich świątyni wydawać by się mógł niespecjalnie oszałamiającym. Nic bardziej mylnego, szczególnie biorąc pod uwagę miejsce, w którym świątynię wzniesiono. Cały ten obszar jest terenem, na którym go-

łym okiem widać przejawy szkód górniczych, deformacje terenu. W okresie schyłkowym poprzedniego ustroju kościół przeznaczony został do rozbiórki z powodu nieodpowiedzialnego sposobu wydobywania węgla. Wieża kościoła poczęła się niebezpiecznie wychylać, budynek zapadł się o ponad metr. Zmiana ustroju pozwoliła jednak na uratowanie świątyni. W 1992 r. została ona wpisana do rejestru zabytków, co pozwoliło m.in. na przeprowadzenie niezbędnych prac rekonstrukcyjnych, prowadzących do jej uratowania. W 1994 r. zakończono renowację wnętrza, w 1996 r. przeprowadzono generalny remont organów i prezbiterium, w 1998 r. zakupiono nowe dzwony. W następnych latach, we współpracy z władzami gminy, przebiegały kolejne prace modernizacyjne. Dziś, dzięki staraniom kilku generacji stonawian, świątynia jest jednym z najpiękniejszych miejsc kultury religijnej w regionie.

### OBCHODY NIEZWYKLE UROCZYSTE

Część uroczystości jubileuszowych miała miejsce już przy okazji odpustu św. Marii Magdaleny. Główne obchody 100-lecia kościoła zaplanowano jednak na miniony weekend. W sobotę, w dokładnie 100 lat od poświęcenia kościoła, dwudniowe obchody zainaugurowała uroczysta msza św., po niej wewnątrz świątyni wypełniły dźwięki muzyki cerkiewnej w wykonaniu Chóru Uralskich Kozaków „Borodino”. W niedzielne przedpołudnie odbyły się dwie msze dziękczynne, jednej z nich przewodniczył biskup ostrawsko-opawskiej diecezji, František Václav Lobkovicz.

Popołudniowe wydarzenia zarezerwowane zostały przede wszystkim dla miłośników muzyki. O godz. 16.00 odbył się Jubileuszowy Koncert Muzyki Klasycznej. W zróżnicowanym repertuarze zaprezentowali się soliści –



Sluchaczy Jubileuszowego Koncertu Muzyki Klasycznej szczególnie zauroczył występ Beladona Kwartetu z Brna.

Andrea Jurčíková (sopran), Klemens Słowiczek (baryton), na organach grał Pavel Rybka. W kolejnych częściach koncertu wystąpił żeński kwartet smyczkowy Beladona Kwartet oraz chór mieszany Chorus z Ostrawy.

– Kościół to wspólnota, która nie tylko dba o duchowość człowieka, ale podkreśla także wartość kultury i sztuki. Dlatego koncert muzyki klasycznej wydaje się być oczywistą częścią obchodów jubileuszu oraz naszego dziękczynienia za kościół. Tak, jak dziękować trzeba za każdy dar, także za talent muzyczny – podkreślił proboszcz parafii, ks. Roland Manowski-Słomka, który objął stonawską wspólnotę wiernych niedawno, 1 lipca 2010 r.

Wieczorne wydarzenia jubileuszowe całkowicie opanował występ popularnego zespołu

„Čechomor”. Dzięki inicjatywie władz gminy bilety na koncert zostały dofinansowane, sprzedawano je po niezwykle okazjnych cenach. Atrakcyjność wydarzenia wzmagali także fakt, iż był to ostatni tegoroczny występ kapeli w naszym województwie. Wszystko to spowodowało, iż koncert cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Jak stwierdził Czesław Cieślak, jego organizator, atmosfera była wspaniała, sprzedano co najmniej 700 wejściówek.

### WITOLD BIERNAT

(W akapitach dotyczących historii kościoła korzystałem z publikacji pt.: „Setna rocznica poświęcenia kościoła św. Marii Magdaleny w Stonawie”, wydanej z okazji jubileuszu przez stonawską parafię we współpracy z Urzędem Gminy Stonawa.)

# Z historii wyborów komunalnych na Śląsku Cieszyńskim - Zaolziu

Demokratyzacja życia społecznego od połowy XIX wieku przywodziła m.in. regularne wybory do wszystkich szczebli władz ustawodawczych i samorządowych, począwszy od wyborów parlamentarnych po wybory komunalne. W związku ze zbliżającymi się kolejnymi wyborami komunalnymi przypomnijmy sobie ich przebieg i atmosferę przedwyborczą od czasów austriackich do dziś.

Do połowy XIX wieku sprawy gminne załatwiał wójt, mianowany przez właściciela gminy. Po zniesieniu pańszczyzny w 1848 r. wójt był już wybieralny, ale dopiero ustawa wyborcza dla Śląska z 15 listopada 1863 roku wyznaczała dokładnie sposób przeprowadzenia wyborów wójta i rady gminy (wydziału gminnego). Pierwsze wybory rady gminy i wójta, w których mogli wziąć udział wszyscy mieszkańcy gminy, odbyły się w 1864 roku. W czasach austriackich odbywały się one co trzy lata.

## PIERWSZE GŁOSOWANIE

Pierwsze wybory komunalne na Zaolziu w Czechosłowacji odbyły się 16 września 1923 r. Według ustawy miały odbywać się co trzy lata, w rzeczywistości rządziej, w międzywojniu było to w latach 1927-29, 1931-32 oraz w 1938 r. w ciągu kilku miesięcy.

Pierwsze wybory z 1923 roku odbywały się w okresie, kiedy stosunki społeczno-polityczne i narodowościowe nie były jeszcze na tym terenie ustabilizowane. Miały dać również odpowiedź na pytanie, jak ustosunkowała się ludność polska do państwowości czechosłowackiej oraz potwierdzić lub podważyć wyniki spisu ludności z roku 1921, który wypadł bardzo niepomyślnie dla Polaków. Oprócz tego miały zaprowadzić normalne warunki samorządowe, bowiem dotychczasowe, komisarzyczne, były nie zawsze zgodne z prawem.

Ówczesny system wyborczy – „wybory proporcjonalne” – umożliwiał wszystkim mniejszościom i stronnictwom politycznym reprezentację w wydziale gminnym (obecnie rada gminy, miasta). Polacy w zdecydowanej większości gmin wystawiali wspólną listę kandydatów, lecz tam, gdzie to było z taktycznych powodów korzystniejsze, stronnictwa lub ugrupowania polskie zgłaszały własne listy kandydatów. W takim wypadku listy tworzyły bloki wyborcze, aby przy obliczaniu głosów otrzymać możliwie największą liczbę mandatów polskich. W tym czasie na Zaolziu istniały następujące polskie stronnictwa polityczne: Związek Śląskich Katolików (ZŚK), Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL), Polska Socjalistyczna Partia Robot-

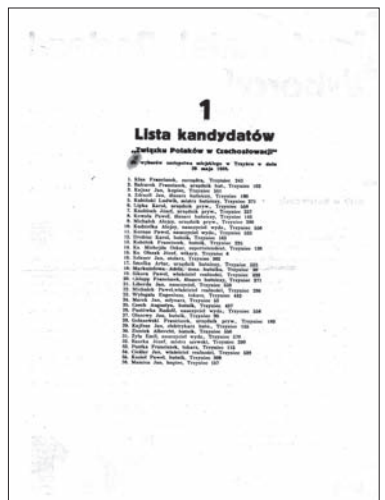
nicza (PSPR), internacjonalistyczna, lecz z przewagą Polaków na tym terenie Komunistyczna Partia Czechosłowacji (KPC) oraz propolskie skrzydło Śląskiej Partii Ludowej (SPL).

Walka przedwyborcza miała bardzo ostry przebieg. Chwytano się wszystkich możliwych środków, nie zawsze uczciwych, byleby tylko zyskać głosy wyborców. Polacy w agitacji przedwyborczej podkreślali swoje prawo do tej ziemi, akcentowali, że tylko miejscowi, sprawdzeni, mogą dobrze poprowadzić sprawy gminne. W wyborach w 1923 r. na 85 gmin Zaolzia (powiaty Czeski Cieszyn i Frysztat) w 55 Polacy osiągnęli większość mandatów, w 28 Czesi, a w dwóch gminach Niemcy. W wyborach komunalnych 1927-1929 głosowało na listy polskie 56 proc. uprawnionych. W 34 gminach Zaolzia wójtami i burmistrzami byli Polacy. W 1938 roku w 53 gminach, w których wybory komunalne miały

Dla ilustracji przytaczamy fragmenty ulotki przedwyborczej Związku Polaków wyborów komunalnych w Trzyńcu w 1938 roku: „Trzyńczanie! Rodacy! Wyborcy! Po czteroletnich rządach komisarzycznych mamy w dniu 29 maja przystąpić do urny wyborczej i swoim głosem zdecydować o tym, kto w przyszłości naszym miastem będzie zarządzał. (...) To cośmy dotychczas przeżywali – cioty w hucie czy ze strony administracji życia politycznego i gospodarczego, opanowanego przez przybyszów – powinno nam rozjaśnić nasze umysły. Za wszelką cenę ludzi obcych, którzy niedawno na Śląsk przyszli i potrzeb naszego ludu nie znajdują do rządzenia naszym absolutnie więcej dopuścić nie należy. Kandydaci Związku Polaków frazesami i demagogią operować nie będą i gruszek na wierzbie swym wyborcom nie przyrzekają. Przyrzekają natomiast bezinteresowną pracę dla dobra ludu polskiego, który jedynie musi być gospodarzem na własnej ziemi. Podejmują walkę o sprawiedliwość, o autonomię aż do ostatecznego zwycięstwa. Przyrzekają, że na terenie gminy interesów i potrzeb naszego ludu, które jako synowie naszej ziemi najlepiej znają, bronie i praw mu należnych zdecydowanie domagać się będą. (...) Ani jeden głos nie śmie paść na tych, którzy nas dotychczas krzywdzili”.

## PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ

W pierwszych wyborach parlamentarnych, a równocześnie komunalnych po II wojnie światowej, w 1946 roku, brały udział cztery ówczesne partie polityczne: komuniści, narodowi socjaliści, socjaldemokrati i ludowcy. W Czechosłowacji zwyciężyli komuniści, na których głosowała



Trzyńska lista kandydatów Związku Polaków w Czechosłowacji z 1938 r.

miejsce (w dalszych miały się odbyć do końca roku), wybrano ogółem 897 radnych do wydziałów gminnych. Wśród nich było 403 Polaków, 354 Czechów, 53 Niemców, 19 ślązakowców, 64 bez uwzględnienia narodowości oraz czterech Żydów. W 36 wydziałach gminnych uzyskali większość Polacy, w 16 Czesi i w jednym Niemcy.

## MASOWY UDZIAŁ

Polska ludność zaolziańska w tym czasie brała gremialny udział we wszystkich wyborach komunalnych, co świadczy o tym, że nie uchylała się od spełnienia swego obowiązku obywatelskiego i wskazuje zarazem na jej lojalność wobec państwa. We wszystkich wyborach komunalnych w międzywojniu Polacy uzyskiwali większość mandatów do wydziałów gminnych i to zarówno pod względem ogólnej liczby posłów, jak i liczby gmin. Przeczy to wyraźnie wynikiom spisów ludności z lat 1921 i 1930, kiedy to oficjalnie na Zaolziu miało żyć tylko od 30 do 35 proc. Polaków. Głębokie uświadomienie narodowe oraz wysokie walory moralne kandydatów z szeregów polskich umożliwiły uzyskanie tak chlubnych wyników.

Ostrzegawcze słowo do wyborców miasta Trzyńca! GŁOSUJĄC NA NR. 3

My KOMUNISTI odrzucając walkę szowinistyczną a raczej zwolnioną wszystkich robotników, drobnych rzemieślników i kupców, małodrobników i chładców od placenia podatków z pomieszczeń i warsztatów. Chcielibyśmy opisać na wodę i czynność urzędową, w gminie.

Będziemy walczyć o to, aby miasto Trzyńca przestało być miastem bezrobotnych młodzieży, opuszczając lasy szkolne i postarano się dla niej o pierwszeństwo przy przyjmowaniu do huty, na koleje i do wszystkich przedsiębiorstw, wykonujących pracę w Trzyńcu!

Będziemy walczyć o całkowite równoprawienie Polaków, Niemców z Czechami i o zgodne współdziałanie wszystkich trzech narodowości na zasadzie wzajemnego postępowania przyjaźni i szacunku. Będziemy dążyć do zgodnej współpracy z wszystkimi przyjaciółmi naszego ludu i walczyć będziemy przeciwko jego wrogom!

**Trzyńczanie!** Kandydatami do Rady Gminy w Trzyńcu, Obwodnicze są: Czesi, Niemcy, Polacy, Małodrobnicy i Chładców od placenia podatków z pomieszczeń i warsztatów. Chcielibyśmy opisać na wodę i czynność urzędową, w gminie.

Będziemy walczyć o to, aby miasto Trzyńca przestało być miastem bezrobotnych młodzieży, opuszczając lasy szkolne i postarano się dla niej o pierwszeństwo przy przyjmowaniu do huty, na koleje i do wszystkich przedsiębiorstw, wykonujących pracę w Trzyńcu!

Będziemy walczyć o całkowite równoprawienie Polaków, Niemców z Czechami i o zgodne współdziałanie wszystkich trzech narodowości na zasadzie wzajemnego postępowania przyjaźni i szacunku. Będziemy dążyć do zgodnej współpracy z wszystkimi przyjaciółmi naszego ludu i walczyć będziemy przeciwko jego wrogom!

**Trzyńczanie!** Kandydatami do Rady Gminy w Trzyńcu, Obwodnicze są: Czesi, Niemcy, Polacy, Małodrobnicy i Chładców od placenia podatków z pomieszczeń i warsztatów. Chcielibyśmy opisać na wodę i czynność urzędową, w gminie.

Będziemy walczyć o to, aby miasto Trzyńca przestało być miastem bezrobotnych młodzieży, opuszczając lasy szkolne i postarano się dla niej o pierwszeństwo przy przyjmowaniu do huty, na koleje i do wszystkich przedsiębiorstw, wykonujących pracę w Trzyńcu!

Będziemy walczyć o całkowite równoprawienie Polaków, Niemców z Czechami i o zgodne współdziałanie wszystkich trzech narodowości na zasadzie wzajemnego postępowania przyjaźni i szacunku. Będziemy dążyć do zgodnej współpracy z wszystkimi przyjaciółmi naszego ludu i walczyć będziemy przeciwko jego wrogom!

Trzyńska odezwa komunistów.

do zarządu miasta swych własnych zastępców, bowiem tylko ci są w stanie bronić interesów ludu fabrycznego i podnieść zwalną na tych którzy mają środki na zapalcenie, złożyte na krzywdzie polskiego ludu robotniczego. Na liście kandydatów PSPR, znajdują się pracownicy obci w walkach o sprawiedliwość. Jedynie ci ośmielią z godnością bronić Waszych spraw.

**Lista PSPR, nr. 6**

1. Piotr Koruś, były buchalter, obdarzony rozumem wszystkich polskich nacjonalistów, pracownik Kłosa Spółowego KS, Zar.
2. Józef Szurman, hucak, przewodniczący PSPR, stały przyjaciel i przyjaciel rodziny ludu.
3. Adam Kubala, dyktant polskiej szkoły wydatkowej, zamieszkały w Trzyńcu, Małczyński i broni nasz polski stan rodzimych.
4. Aldey Gromnica, sekretarz Zakładu Maszynowego, brzośny współpracownik na każdym kroku nacjonalistów.
5. Rudolf Rakowski, nauczyciel, stały przyjaciel Szkoły Polaków, oraz naczelnik miejsc. Szkoły Polaków, stały się stałym współpracownikiem robotników i nacjonalistów.
6. Jan Henzler, hucak, przewodniczący Stowarzyszenia „Sila”, stały przyjaciel Szkoły Polaków, stały się stałym współpracownikiem nacjonalistów.
7. Ludwik Husar, modułarz, romanista, emeryt i ogólnie przemyślny.

Wśród kandydatów PSPR, znajdują się również zastępcy materolubów i chładców.

Wzywamy ludność pracującą, oraz inteligencję naszego miasta, aby w dniu wyborów oddała swoje głosy na listę kandydatów PSPR, która jedynie daje gwarancję obrony uczciwych przed zachłannością obcych kapitalistów.

Lud pracujący musi mieć własnych zastępców, aby nie był stałym upodlegianym.

Kobiety i mężczyźni! Młodzi i starzy! Głosujemy solidarnie na listę Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej

**Nr. 6**

mandat wyborczy PSPR, w Trzyńcu.

Naczelnik PSPR: J. Koruś, Zar. - Kubaś i Sz. Czajka, Zar.

Lista wyborcza PSPR.

nego z wyborami demokratycznymi, występowała tylko jedna lista kandydatów Frontu Narodowego. Szczegółowych wyników nie podawano, tylko ogólne dane o 99 procentowym udziale i niewiele mniejszym procentowym potwierdzeniu przedstawionych kandydatów.

Pierwsze demokratyczne wybory komunalne po upadku komunizmu miały miejsce 24 listopada 1990 roku. Brało w nich udział kilkadziesiąt partii i ruchów politycznych: w powiecie Frydek-Mistek 19, w powiecie Karwina 14. Na naszym terenie najwięcej głosów i mandatów uzyskały Forum Obywatelskie, Komunistyczna Partia Czech i Moraw, Czechosłowacka Partia Ludowa i Ruch na rzecz Demokracji Samorządnej – Społeczeństw Moraw i Śląska.

Kandydaci spośród ludności polskiej na Zaolziu znajdowali się na listach wszystkich partii. Oprócz tego „Wspólnota” wystawiała własne listy, tylko Polaków. W kampanii przedwyborczej była aktywna i widoczna. W „Głosie Ludu” pojawiło się hasło warte odnotowania: „Popierajmy ludzi reprezentujących wartości, jakie kojarzymy z pojęciem dobrego Polaka – obywatela Czechosłowacji”. Niestety żadna z naszych kompetentnych instytucji nie podjęła się trudu podsumowania wyników wyborów z punktu widzenia osiągnięć Polaków zaolziańskich. Wiemy tylko, że z ramienia „Wspólnoty” znajdowało się w radach gminnych i miejskich 19 radnych narodowości polskiej.

\*\*\*

Konkretne wyniki wyborów komunalnych z lat 1864, 1923, 1938, 1946 oraz ostatnich z 2006 roku, zilustrujemy poniżej na przykładzie Trzyńca. Początek wyborów władz gminnych w Trzyńcu miał miejsce w 1864 roku. Wiadomo tylko, że funkcję wójta powierzono dyrektorowi miejscowej huty, Franciszkowi Obtulowiczowi, który funkcję tę piastował do 1893 roku. Wyniki pierwszych faktycznych wyborów komunalnych z 1923 roku przyniosły w Trzyńcu następujące wyniki: (wg numeracji list)

Hospodarska skupina (Czesi) 547 głosów, 9 mandatów; Komuniści 439 i 8; Polscy ewangelicy i katolicy 223 i 4; Śląska Partia Ludowa („Ślązakowcy”) 120 i 2; Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza 235 i 4; Wahlgemeinschaft (Niemcy) 496 i 9.

Burmistrzem wybrano Czecha, Vladimira Kořinka. Funkcję sprawował do 1930 roku.

Ostatnie przedwojenne wybory komunalne w 1938 roku odbywały się w atmosferze narastającej groźby II wojny światowej, aktywizacji niemieckich nazistów – Henleinowców. Świadczą o tym również wyniki wyborów: Czeskie stronnictwa zjednoczone 1124 głosy i 13 mandatów; Czescy faszyci 44 i bez mandatu; Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza 239 i 2; Związek Polaków (polskie stronnictwa narodowe) 736 i 9; Henleinowcy (naziści niemieccy) 802 i 9; Śląska Partia Ludowa („Ślązakowcy”) 38 i bez mandatu; Komuniści 217 i 2; Żydzi 85 głosów i 1 mandat. W sumie najwięcej, 13 mandatów, uzyskali Czesi, Polacy 11, Niemcy 9, komuniści 2.

W pierwszych wyborach powojennych w 1946 r. roku, zwyciężyli w Trzyńcu komuniści, uzyskując 946 (32) głosów, narodowi socjaliści 807 (28proc.), socjaldemokrati 728 (27 proc.) i ludowcy 381 (13 proc.)

Wahl-Verammlung

am Donnerstag, den 20. Mai 1938

um 19 Uhr

im Saale des Preußigen Volkshauses

Trzyńca

Lista niemiecka.

głosów. Przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej w Trzyńcu został Ludvík Uhlář.

Wreszcie wyniki ostatnich wyborów komunalnych z 2006 roku w Trzyńcu przedstawiają się następująco:

Wybierano 33 członków przedstawicielstw, tyłuż kandydatów zawierała każda z ośmiu list wyborczych, zapisanych wyborców 30 513, udział 33,7 proc. Z 306 446 ważnych głosów otrzymały listy wyborcze:

Wspólnota 15 323 i 1 mandat; Osobnosti pro Trinec 58 820 i 7; KSCM 31 644 i 3; Nezávislí 27 017 i 3; ČSSD 49 559 i 6; Trinecká volba 2006 55 520 i 6; ODS 44 008 i 5; KSU-ČSL 25 557 i 2 mandaty. Funkcję starosty Miasta Trzyńca objęła z dniem 1. 11.2006 Věra Palková.

Choćaż trudno na podstawie jednego przykładu wyciągnąć daleko idące wnioski, bowiem poszczególne gminy-miasta znacznie różniły się miejscowymi warunkami, jest jednak rzeczą wymowną, że Polacy osiągnęli najlepsze wyniki dla siebie, głosując jednolicie na własne listy czy bloki wyborcze.

STANISŁAW ZAHRADNIK

Zdjęcia: ARC



## ZYCZENIA



Dzisiaj obchodzi swój zany jubileusz życiowy 70 lat

**pan KAROL WANIA**

z Trzyńca. Żyj Karolu do stu lat, niech Cię nadal cieszy świat. Dużo zdrowia, spełnienia wszelkich marzeń życzy Ci siostra Hilda i brat Józef. GL-629

## WSPOMNIENIA

*Kto znał, niechaj wspomni  
kto kochał, nie zapomni.*

Dnia 20. 9. 2010 minęła 20. rocznica śmierci naszego Kochanego

**śp. AUGUSTYNA KORNASA**

z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina syn Edward z rodziną. AD-113

## CO W TERENIE

**CENTRUM PEDAGOGICZNE, Uniwersytet Ostrawski oraz Konsulat Generalny RP w Ostrawie** – Zapraszają wszystkich zainteresowanych na spotkanie z profesorem Andrzejem Markowskim, wybitnym polskim językoznawcą. Wykład pod tytułem „Tendencje rozwojowe współczesnej polszczy-zny, ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych zjawisk leksykalnych” odbędzie się 22. 9. o godz. 10.00 w auli Gimnazjum w Cz. Cieszynie. **BŁĘDOWICE** – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie 22. 9. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **KARWINA-RAJ** – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 21. 9. o godz. 15.30. **OLBRACHCICE** – MK PZKOw ramach Klubu Propozycji zaprasza w czwartek 23. 9. o godz. 17.00 do Domu PZKO na spotkanie przedwyborcze z kandydatami do przedstawicielstwa gminnego. Zapraszamy kandydatów z wszystkich ugrupowań politycznych i wyborców. **HAWIERZÓW-MIASTO** – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 23. 9. o godz. 15.00 do świetlicy przy ul. Matuszka.

## Plastycy nie tylko w »Noivie«

Czytelnia i kawiarnia „Noiva” w Czeskim Cieszynie to nie tylko miejsce spotkań literackich. Chętnie otwiera swoje podwoje także dla artystów. Ostatnio w kawiarni przy moście Przyjaźni odbył się wernisaż wystawy uczestników pleneru „Cieszyn oczyma Cieszyniaków”, który został zorganizowany w ramach obchodów 1200-lecia Cieszyna i

90-lecia powstania Czeskiego Cieszyna. Na wystawie zostały zaprezentowane prace Martina Pawery, Vladislava Raszyka, Józefa Drona, Jadwigi Smykowskiej, Emilii Skupień i Lucyny Deckert-Firli. Jako gości zaproszono Jiřego Malřa, Pawła Wacha i Antonína Kroćę. Wystawę w „Novie” będzie można zwiedzać

do 8 października. Warto dodać, że jeszcze do 30 września trwa wystawa innej zaolziańskiej plastyczki, Dariny Krygiel, w Galerii Josefa Kalusa w Czeladnej. Na wystawę „Obrazki dla dzieci” można zajrzeć podczas weekendów w godz. 9.00-15.00 (po uprzednim umówieniu się z pracownikami galerii pod nr. tel. 739 219 838). (kor)

## »Miech« pełen tańca i muzyki

Jabłonkowie do dziś wspominają imprezę „Dwo w jednym miechu – »Zaolzi« tańcują, a »Nowina« gro”, którą członkowie tych dwóch zespołów zorganizowali w październiku ubiegłego roku w Domu PZKO w Jabłonkowie. Impreza tak się miłośnikom folkloru spodobała, że organizatorzy postanowili kontynuować te spotkania z ludowym tańcem, muzyką, a także wspaniałą góralską kuchnią. Druga już edycja „Miecha” odbędzie się w sobotę 9 października. Ponownie w siedzibie jabłonkowskich PZKO-wców przy Rynku Mariackim.

Skąd pomysł takiej imprezy? Wyjaśniał nam to przed rokiem gwiazdarz Tadeusz Filipczyk, który prowadził pierwszą jej edycję: – Po prostu kamraci z „Nowiny” i zespołu „Zaolzi” umówili się, że warto urządzić taką imprezę jesienną, w czasie, kiedy „do Wilije jeszcze daleko, a świnia też jeszcze czako w chlywku na ostatni pomazani, ale chciałoby se coś zjeść a wypić” – śmiał się Filipczyk, którego syn Marcin jest kierownikiem artystycznym zespołu „Zaolzi”.

Także w tym roku w „Miechu” zmieszczą się nie tylko dwa zespoły. „Nowina” i „Zaolzi” zaprosiły do Jabłonkowa przyjaciół z Polski z zespołu „Istebna”, laureata Złote-



Fot. JACEK SIKORA

Gościem ubiegłorocznego spotkania „Dwo w jednym miechu” był zespół „Koniaków”.

go Żywieckiego Serca. Do tańca, oprócz kapel ludowych, będzie też przygrywać Andrzej Macoszek. Nikt nie będzie też głodny ani spragniony. – Zaczynamy kołoczmy, kończymy jelitym. A pokiyl idzie o pijatykym,

to beje wszecko: od wody po miodulym – zapewniają organizatorzy.

Dodajmy, że impreza rozpocznie się o godz. 15.00. Bilety i miejscówki można zamawiać u Marcina Filipczyka: nr tel. 724 523 619. (kor)

## Zapraszają na »rozsod«

Tradycyjny rok pasterski w Beskidach rozpoczynała zawsze uroczystość „miyszanie łowiec”. Obrzędy i zwyczaje związane z wiosennym wyganianiem owiec na górskie hale są już dzisiaj na Zaolziu coraz bardziej znane. Co roku można je obejrzeć w Koszarzyskach lub w Koniakowie. Nie wszyscy jednak znają zwyczaje związane z „rozsodem” (czasem nazywanym też „łosodym”), czyli spędzaniem owiec z gór, które odbywało się w okolicach dnia św. Michała Archanioła (przypada na 29 września).

Kto chce je poznać, może wpaść w niedzielę 26 września do Wędryni, gdzie „rozsod” organizują Stowarzyszenie Obywatelskie „Koliba” i Koszarzyskie Ognisko Górali Śląskich Związku Podhalan. Impreza przy budynkach wędryńskich szkół rozpocznie się o godz. 10.00. Przy okazji będzie można obejrzeć między innymi pokazy przedzenia wełny na kołowrotku, wyrobu powrozów, a także „łowczorskiego” gospodarowania na sałaszu. (kor)

## Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o., IČO: 00535613 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Pełniący obowiązki redaktora naczelnego: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Jacek Sikora, sikoraj@glosludu.cz • Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Witold Biernat, witold.biernat@glosludu.cz • Redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratorom prowadzi spółka Mediaservis s.r.o., Zákaznické centrum, Vídeňská 995/63, 639 63 Brno • Zamówienia – tel.: 541 233 232, fax: 541 616 160, e-mail: predplatne@mediaservis.cz • Reklamacje – tel.: 800 800 890 • Kolportaż: SMD, s.r.o., Mediaprint &amp; Kapa Pressegrasso, s.r.o. • Druk: Ringier Print CZ, a.s. Ostrava • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.



Dnia 22. 9. 2010 mija pierwsza rocznica smutnej dla nas chwili, kiedy na zawsze odszedł od nas

**śp. WŁADYSŁAW MATUSZEK**

Z tymi, którzy nie zapomnieli wspomina żona. AD-114



Dnia 21. 9. 2010 obchodziłaby swoje 80. urodziny nasza Kochana Mama, Teściowa i Babcia

**śp. GRETA TOBOŁOWA**

W tym roku również przypomnieliśmy sobie 25. rocznicę zgonu Jej Męża

**śp. JÓZEFA TOBOŁY**

10. rocznicę zgonu Jej syna

**śp. ZBYSZKA TOBOŁY**

Dnia 5. 8. br. minęła też 80. rocznica urodzin

**śp. LUBOSZA TWARDZIKA**

Z szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-647

## NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH

- angielski, francuski, hiszpański, polski
  - korepetycje dla licealistów i uczniów w grupach od 3-4 osób oraz „one to one”
  - lekcje dla dorosłych
- tel. 603 180 124  
e-mail: [cristobal@bajger.com](mailto:cristobal@bajger.com)  
[www.cristobal-bajger.firmy.cz](http://www.cristobal-bajger.firmy.cz)

GL-619

## OPIEKA NAD GROBAMI

Całoroczna lub jednorazowa opieka, sprzątanie, dekoracja grobów na terenie czeskiej i polskiej części Śląska.

Informacje i zamówienia na naszych stronach internetowych: [www.GARDENsofMEMORY.eu](http://www.GARDENsofMEMORY.eu), tel.: 606 55 55 99, e-mail: [info@gardensofmemory.eu](mailto:info@gardensofmemory.eu), biuro: Trzyniec, ul. Kasztanowa 182, pok. 224.

GL-651

Ogłoszenia do  
»Głosu Ludu«  
przyjmowane są  
w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30. e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

□ W biurze firmy AD SERVIS, ul. Strzelnicza 18, Cz. Cieszyn w godz. 8.00-16.00. Tel. 558 711 027; e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie Frysztaście (przy rynku) w godz. otwarcia. Tel.: 596 312 477; e-mail: [knih-k1pl@rkk.cz](mailto:knih-k1pl@rkk.cz)

GL-642

# Brakuje recepty na Pardubice

## Dukla na kolanach

Piłkarze ręczni Banika Karwina rozbili u siebie 30:20 Duklę Praga. Wynik jest o tyle zaskakujący, że Dukla przed sezonem pasowana była do roli jednego z głównych faworytów ZUBR Ekstraligi.

**KARWINA - DUKLA 30:20**

Do przerwy: 16:9. Karwina: Drápal, Lefan – Hanisch, Vančo 3, Sliwka 4, Heinz, Chudoba 3, Bałwas, Hanták 7, Kružík 2, Mrózek 7/4, Petrovský 1, Kalous 3, Monczka.

Kluczem do zwycięstwa Banika była znakomita dyspozycja bramkarza Drápala. Dobrze zagrała też linia defensywna, która w drugiej połowie przyhamowała Duklę.

Lokaty: 1. Karwina, 2. Pilzno, 3. Jičín po 4 pkt. (jb)

## Polacy z jednym medalem

Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym w Ostrawie opanowali Niemcy. Gwiazda czempionatu, Timo Boll, triumfował tak w turnieju drużynowym, jak również w indywidualnym oraz deblu. Timo Boll w finale pokonał 4:1 swojego partnera z reprezentacji, Patricka Bauma. Niemcy wrócili do kraju z trzema złotymi medalami.

Polacy zdobyli w Ostrawie tylko jeden krążek – brązowy w kobiecej drużynówce. Poza strefą medalową znaleźli się wszyscy Polacy startujący w turnieju indywidualnym. Swoją walkę przegrał Daniel Górak, a Lucjan Błaszczak wycofał się z turnieju z powodu zatrucia pokarmowego. Poniżej oczekiwań spisali się też dwaj najlepsi czescy zawodnicy, Petr Korbel oraz Jozef Šimončík. (jb)

## NASZA OFERTA

**PIĘKA NOŻNA - ONDRAŠOVKA CUP:** Karwina – Liberec (jutro, 16.30).

**TIPSPORT EKSTRALIGA**  
Hokeistom Trzyńca nie udało się w niedzielę nawiązać do dobrego występu z piątkowego inauguracyjnego spotkania Tipsport Ekstraligi, kiedy to w Brnie zwyciężyli 3:2. Stalownicy przed własną publicznością przegrali z Pardubicami 1:3. Obrońcy tytułu sprowadzili gospodarzy z obłoków na ziemię. Ekstraliga pędzi jednak dalej. Już dziś, w 3. kolejce nowego sezonu, trzyńczanie zmierzą się na wyjeździe z Mładą Bolesławią.

**TRZYŃCIE PARDUBICE 1:3**

Tercje: 0:2, 1:0, 0:1. Bramki i asysty: 27. Růžička (Hrabal) – 17. Bartek (Pivko), 18. Buchtele (Cetkovský), 56. Zohorna (Pivko). Sędziowali: Fraňo, Šír – Prchal, Kisak. Widzów: 3701. Trzyńcie: Duba – Hrabal, Zíb, Semaň, Krajčec, Cartelli, Lojek, Vágner, Hudec – Růžička, Květoň, Kohn – Adamský, Peterek, Havel – Varaďa, Bonk, Polák – McGregor, Polanský, Hampl.

Pod nieobecność kontuzjowanego Petera Hamerlíka w bramce Trzyńca stanął Tomáš Duba. Obrońcy wprawdzie nie ułatwili mu zadania, ale na pewno strzał na 2:0 z kija Buchtele był do obrony. – Zagapiłem się nieco i nie ukrywam, że krążek był do obrony – powiedział Tomáš Duba. W pierwszym голу maczał z kolei palce Kanadyjczyk Bryan McGregor, który stracił krążek na niebieskiej linii. Listę trzyńcieckich kiksów zamyka błąd Hrabala – obrońca fatalnie zgubił krążek, w konsekwencji czego goście z kontry dołączyli trzeciego gola. Rozczarowany trener Břetislav Kopřiva nie szukał wymówek. – Przespaliśmy pierwszą tercję, a z takim rywalem, jak Pardubice, to początek końca – powiedział asystent głównego szkoleniowca klubu, Pavla Marka. Jedynego gola dla Trzyńca zdobył



Z krążkiem przy kiju napastnik Trzyńca, Radek Bonk.

w 27. minucie Martin Růžička, trafiając mocnym strzałem do siatki z podania Hrabala.

Lokaty po 2. kolejce: 1. Liberec, 2. Ml. Bolesław, 3. Pardubice po 6 pkt.,... 7. Witkowitz, 9 Trzyńcie po 3 pkt. W piątek 24. 9.: Trzyńcie – Kladno (17.00).

## II LIGA

**PRZERÓW - ORŁOWA 6:4**

Tercje: 1:1, 3:0, 2:3. Bramki: 19. i 34. Kolář, 36. Kočara, 39. Kotásek, 46. Sprušil, 60. Hanák – 17. Ivan, 41. Javín, 45. i 54. Valchař. Orłowa: Gleich (46. Šafránek) – Flašar, Javín,

Stefanka, Tomis, Samiec, Hegegy, Urbánek, Blatoň, Škatula, Studený, Valchař, Holuša, Grygar, Kraft, Ivan, Galgonek, Mičulka.

Orłowianie przegrali pierwszy mecz w tym sezonie. Pojedynek w Przerowie do końca trzymał w napięciu. Szóstego gola straciły Orły grając „power play” bez bramkarza.

**AZ HAWIERZÓW PROŚCIEJÓW 4:6**

Tercje: 2:1, 2:1, 0:4. Bramki: 6. Pavlas, 13. Miczek, 35. Maruna, 37. Krisl – 7. Žajgla, 22. Bartošek, 45. Doseděl, 52. P. Šebek, 56. i 59. Čuřík.

Hawierzów: Daneček – L. Zientek., Prokop, Krisl, Machálek, Balčík, Jurčík, M. Zientek, Jindřich – Klimša, Říčka, Maruna – Pavlas, Potočný, Stránský – Miczek, Pechanec, Vydra – Brezani, Blažej.

Dobra kondycja fizyczna: tego brakuje hokeistom Hawierzowa do wyrównanej gry z takimi zespołami, jak Prościejów. W III tercji podopieczni Jana Danečka kompletnie opadli z sił.

Lokaty: 1. Prościejów 12, 2. Orłowa 9, 3. Szumperk 9,... 9. Hawierzów 4 pkt.

JANUSZ BITTMAR

# Piłkarski weekend: Raz na wozie, raz pod wozem

## I LIGA

**OSTRAWA - HRADEC 1:0**

Do przerwy: 0:0. Bramka: 54. Frejlach. Sędziował: Franěk. Widzów: 3613. Ostrawa: Baránek – Řezník, Neuwirth, Bolf, Neves – Lukeš, Greguš (72. Frydrych), Frejlach – Varadi, Šenkeřík (51. Zeher), Koukal (87. Pilík).

Baník przerwał fatalną passę pięciu porażek z rzędu, nadal jednak zajmuje ostatnią pozycję w tabeli. Gola na wagę trzech punktów zdobył Frejlach, który najlepiej zorientował się w zamieszaniu podbramkowym.

## II LIGA

**ZLIN - KARWINA 4:1**

Do przerwy: 2:0. Bramki: 38. i 50. R. Dobeš, 44. Šrom. 53. Poznař – 60. Ficek. Sędziował: Matějka. Widzów: 2234. Karwina: Kafka – Hoffmann, Mihálik, Homola, Štajer (78. Jursa) – Pavlík – Ficek, Knötig (46. Milosawljew), Gonda – Gottwald (46. Opic), Mišinický.

Karwiniacy po takich błędach, jakie popełnili w Zlinie, przegraliby nawet z zespołem z powiatówki. Zabawa w kotka i myszkę zakończyła się w 53. minucie, przy stanie 4:0 Zlin bowiem wyraźnie obniżył loty.

Bramka Ficka na 4:1 była już tylko łabędzim śpiewem Karwiny, która w sobotę pokazała swoje gorsze oblicze.

**SOKOŁÓW - TRZYŃCIE 2:2**

Do przerwy: 1:2. Bramki: 29. Duchnič, 85. Podrazký – 19. i 20. Radzinevicius. Sędziował: Bílek. Widzów: 1041. Trzyńcie: Lipčák – Lisický, Hupka, Kuděla, Cihlář – Malíř, Reháč, Hanus, Byrtus (70. Bednarek) – Joukl (79. Onuchukwu), Radzinevicius (59. Doležal).

Jeszcze bez Petera Štyvara, ale już z litewskim napastnikiem Tomaszem Radzineviciusem zaprezentowali się piłkarze Trzyńca w wyjazdowym meczu z Sokolowem. Gościom zabrakło pięciu minut do kompletu punktów. W obiecującym świetle pokazał się Litwin Radzinevicius, który wcale nie potrzebował kilkunastu sparingów, żeby zgrać się z drużyną.

Lokaty: 1. Dukla 19, 2. Vlašim 18, 3. Sparta B 17,... 7. Karwina 11, 11. Trzyńcie 9 pkt.

## DYWIZJA

**PIOTROWICE BRUMÓW 0:0**

Piotrowice: Sabela – Škuta, Gill, Bernatík, Reichl – Miko, Bielan, Dittrich, Hanusek (13. Kumpán) – Lukan, Šuster.

Lokomotywa nie znalazła antidotum na defensywny futbol w wykonaniu Brumowa, w dodatku napastnicy źle ustawili celowniki. Dwukrotnie nie dał rady Šuster, spudłowali też Reichl z Kumpánem.

**BENESZÓW DOLNY ORŁOWA 5:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 15. Seidler, 63. Schreier, 80. Žižka, 86. R. Štefek, 89. Modelský – 21. Jatagandzidis. Orłowa: Szarowski – T. Věčerek, Bajzath, Hrdina, Skácelík (71. Papuga) – Šebek (66. Žůrek), Košňovský, Mišanec (83. Kopel), Krčmařík, F. Kadlčák – Jatagandzidis.

Slavia rozkleiła się w 75. minucie, kiedy to po czerwonej kartce pod prysznic powędrował Tomáš Věčerek. Szybkie trzy bramki gospodarzy przesądziły sprawę. Věčerek, zanim osłabił swój zespół, wypracował w 21. minucie gola dla Jatagandzidis.

Lokaty: 1. Ostrawa B 15, 2. Opařava B 14, 3. Beneszów D. 13,... 6. Piotrowice 11, 13. Hawierzów 7, 15. Orłowa 5 pkt.

## M. WOJEWÓDZTWA

**DZIEĆMOROWICE BOGUMIN 3:0**

Do przerwy: 2:0. Bramki: Matušik, Škulaň, Prčík. Dziećmorowice: Mr-

kva – Škulaň, Prčík, Hojdysz, Pastucha – Schimke, Martinček, Úlehla (89. Němec), Maleňák, Ligocký (85. Beilner) – Matušik. Bogumin: Šajer – Bystroň, Kornak, Košťál, Tvrđý – Veselňaň (46. Gábor, 75. Poštulka), Kubinski, Kempný, Socha (46. Prokš) – Mooc, Hanus.

W derbach lepszym zespołem byli gospodarze, którzy przesądzi o wygranej w pierwszej połowie. Boguminiakom szwankowała lewa strona boiska, co skrętnie wykorzystali w I połowie Matušik i Škulaň. W 93. minucie gości dobił Prčík.

**P. POŁOM CZ. CIESZYN 0:3**

Do przerwy: 0:1. Bramki: Zabelka 2, Hradečný. Cz. Cieszyn: Gradek – Fizek, Tomsa, Šavla, Popelka – Zabelka, Kantor (65. Fikoczek), Pryzczko (74. Ligocký), Hradečný – Šmahaj, Duda (85. Pietroszek).

Gwiazdami meczu byli dwaj zawodnicy: Zabelka i Hradečný. Zabelka w dodatku zaliczył asystę przy bramce swojego kolegi z linii pomocy. – Tym razem chcieliśmy zagrać z nastawieniem na kontrataki i zamysł święcił sukces – powiedział nam trener IRP, Dalibor Damek.

Lokaty: 1. Janovice 15, 2. Krnow 13, 3. Haj 13,... 6. Dziećmorowice

10, 7. Cz. Cieszyn 10, 11. Bogumin 7 pkt.

## I A KLASA

Stonawa – Karwina B 2:1, Olbrachcice – St. Miasto 3:1, Sucha G. – Bystrzyca 0:2, Szenow – Śmiłowice 3:1. Lokaty: 1. Stonawa 15, 2. Szenow 12, 3. Karwina B 11, 4. Olbrachcice 11, 5. Bystrzyca 11,... 7. Śmiłowice 8, 11. Sucha G. 6 pkt.

## I B KLASA

Dobra – Jabłonków 1:0, Wędrynia – Cierlicko 4:1, Mosty – Gnojnik 1:0, Oldrzychowice – Sedliszcze 6:0, Datynie D. – Nydek 2:5, Niebory – Lutynia D. 0:1, Gródek – Frydek-Mistek B 0:6. Lokaty: 1. Nydek 16, 2. Frydek-Mistek B 13, 3. Dobra 13 pkt.

## MP KARWIŃSKIEGO

F. Orłowa – I. Piotrowice 0:1, Wierzniovice – ČSAD Hawierzów 2:1, Žuków G. – Sj Rychwałd 2:3, Sj Pietwałd – TJ Pietwałd 1:2, Bogumin B – Sn Orłowa 2:0, G. Błędownice – Dąbrowa 2:3. Lokaty: 1. Bogumin B 13, 2. Dąbrowa 12, 3. Sj Rychwałd 9 pkt.

## MP FRYDEK-MISTEK

Palkowice – Nawsie 4:1, Waclawowice – Toszonowice 4:1, Ostrawica – Piosek 0:1. Lokaty: 1. Palkowice 18, 2. Dobratice 18, 3. Baszka 15 pkt.

JANUSZ BITTMAR